Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, dnia 31 stycznia 1930 Nr. 4.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . .	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . .	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 31 stycznia 1930 Nr. 4.

TREŚĆ NUMERU:

Kto i jak winien sporządzić fasję podatku przemysłowego. — Na marginesie dyskusji budżetowej. — Konferencja producentów i konsumentów branży chemicznej. — Z orzecznictwa N. T. A. — Nic nie prostujące sprostowanie — Godziny nadliczbowe. — Skandaliczne stosunki na poczcie krakowskiej. — Z życia organizacji. — Trafikanci kapitalistami. — Kronika. — Sprawa budownictwa mieszkaniowego na posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

Komisja Odwoławcza dla podatku przemysłowego

rozpoczyna rozpatrywanie odwołań od wymiarów tego podatku za r. 1928 dnia 5 lutego. Jak się dowiadujemy początkowo rozpatrywane będą jedynie rekursy z prowincyj tj. z okręgów Chrzanów, Biała, Ropczyce, Jasło. Rekursy krakowskie rozpatrywane będą w terminie późniejszym.

Kto i jak winien sporządzić fasję podatku przemysłowego?

Do dnia *15 lutego br.* należy wnieść zeznanie (fasję) o obrocie osiągniętym w r. 1929.

Kto ma obowiązek składania fasji?

1) Kupcy I. i II. kategorji handlowej.

2) Przemysłowcy od I. do V. kategorji przemysłowej.

3) Wolne zawody I. i II. kategorji (ekspedytorzy celni, maklerzy giełdowi, pośrednicy handlowi).

4) Samodzielne wolne zajęcia zawodowe (dentyści, lekarze, adwokaci, architekci itd.).

5) Wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do składania sprawozdań (spółki akcyjne, z ogran. odpowiedzialnością, spółdzielnie itd. (bez względu na kategorję posiadanego świadectwa przemysłowego) vide odmienne orzeczenie N. T. A. na str. 7.

Kto z powyższych t. j. obowiązanych do składania zeznania, tego nie uczyni, temu grozi nietylko *kara pieniężna* od 50 do 500 zł., — lecz prócz tego *odrzucenie ewentualnego odwołania,* bez jego rozpatrzenia (o ile ewentualnie nie udowodni ważnej a nieuchronnej przyczyny, która uniemożliwiła mu złożenie zeznania, względnie dotrzymania terminu).

Nawet w wypadku, gdy ktoś na rok 1928 wykupił świadectwo przemysłowe II. kategorji, a w r. 1929 prowadził przedsiębiorstwo, wymagające II-giej kategorji handlowej, jednak na podstawie wniesionego podania uzyskał drogą łaski (art. 94) zezwolenie na III. kategorję, to mimo to *ma on obowiązek* wniesienia zeznania. (Okólnik z 17 lipca 1928, L. D. V. 9864/I.).

Sam fakt wykupienia patentu wyższej kategorji już nakłada obowiązek złożenia zeznania, choćby w miarodajnym roku podatkowym przedsiębiorca *żadnego* obrotu nie osiągnął (orzeczenie Najw. Trybunału Admin. z 20 marca 1925, L. rej. 2055/23).

Jak zaznaczyliśmy, wymienione w punktach 1 do 5 przedsiębiorstwa, *mają obowiązek* składania zeznań, jednak wolno jest również przedsiębiorstwom *niższych* kategoryj zeznania składać (jakkolwiek przymusu niema). Jest to wskazanem i celowem dla tych przedsiębiorstw drobniejszych, które posiadają szczegółowe notatki, zapiski i dokumenty, mogące wykazać ich rzeczywisty obrót roczny, a fasja taka w wielu wypadkach może się przyczynić do uzyskania prawdziwego wymiaru, względnie do skutecznego zaczepienia wymiaru zbyt wygórowanego.

Gdzie należy składać fasje?

Jedynie spółki akcyjne mają obowiązek składania fasji w Izbie Skarbowej. — Wszyscy inni podatnicy we właściwym Urzędzie skarbowym. O ile dane przedsiębiorstwo wykonywanem jest w obrębie kilku Urzędów skarbowych, należy fasję złożyć w tym Urzędzie, w którym znajduje się siedziba przedsiębiorstwa (naprzykład przedsiębiorstwo, trudniące się wyrębem lasów, znajdujących się w kilku miejscowościach). — Fasje należy składać jedynie na formularzach urzędowych, które otrzymać można bezpłatnie w każdym Urzędzie skarbowym.

Jak należy fasję wypełnić?

I sza strona: Pierwszych 5 rubryk nie wymaga bliższego wyjaśnienia. W rubryce 6 należy zaznaczyć, czy prowadzone są „księgi handlowe“. Tu wpisać należy, czy księgi te są „prawidłowemi księgami handlowemi“, a więc jeżeli w danem przedsiębiorstwie prowadzoną jest *prawidłowa buchalterja*, czy też są to tylko „księgi pomocnicze“ „zapiski“ itd. — to znaczy księgi nie noszące wprawdzie charakteru ksiąg prawidłowych, nie mniej jednak mogące wykazać rzeczywisty obrót. — W rubryce 7 trzeba zaznaczyć, czy płatnik jest gotów przedstawić dowody na prowadzenie prawidłowych ksiąg, względnie pomocniczych.

Kto prowadzi prawidłowe księgi handlowe, a we fasji w rubryce 6 na pierwszej stronie tego nie uwidocznił, ten nie może później skutecznie zaczepić wymiaru, ustalonego odmiennie od zeznania, gdyż władza wymiarowa nie mogła wiedzieć i nie miała obowiązku stwierdzenia, że dane przedsiębiorstwo prowadzi księgi handlowe i na podstawie posiadanego zeznania o obrocie traktować mogła przedsiębiorstwo jako nieprowadzące ksiąg handlowych (orzeczenie Najw. Trybunału Admin. z 12 marca 1926, L. rej. 692/24).

II-go strona.

Najpraktyczniej jest rozpocząć od wypełniania rubryki II., a wypełnienie rubryki I-szej pozostawić na koniec.

Rubryka II-ga. Rubrykę tę wypełnić winny przedsiębiorstwa *skupu zawodowego*, oraz przedsiębiorstwa hurtowe, trudniące się sprzedażą artykułów *pierwszej potrzeby*, oraz surowców, niezbędnych dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, prowadzące *prawidłowe księgi handlowe*, gdyż wedle przepisów ustawy tylko takie przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą w większych ilościach, głównie kupcom i przemysłowcom, względnie zarówno kupcom, jak i spożywcom (I. i II. kategorja handlowa) uważać należy *za hurtowe*, które zarazem swój hurtowy charakter udowodnić mogą *prawidłowemi księgami handlowemi*. — A więc jak zaznaczyliśmy, — tylko tacy hurtownicy winni rubrykę tę wypełnić.

(Wykaz artykułów pierwszej potrzeby i t. d. ogłaszamy poniżej, (a więc wszyscy inni, naprzykład galanterja, bławatnicy itd. rubryki tej nie wypełniają). Przedsiębiorstwa, należące do tej rubryki, korzystają z pod 1. w wykazie artykułów pierwszej potrzeby. Detal artykułów spożywczych korzysta z 1-procentowej stawki podatkowej.

Rubryka III.

Tyczy się handlu detalicznego i drobnego artykułami *spożywczymi* pierwszej potrzeby, t. j. wymienionymi pod 1 w wykazie artykułów pierwszej potrzeby (który w następnym Nrze ogłosimy). Detal artykułów spożywczych korzysta z 1-procentowej stawki podatkowej.

Rubryka IV.

Zasadniczo tylko hurt, wykazany *prawidłowemi księgami*, bez względu na rodzaj sprzedawanych towarów korzysta z 1-procentowej stawki podatkowej(hurt artykułów pierwszej potrzeby korzysta — jak odnośnie do rubryki II. zaznaczyliśmy—z pół proc.). Obroty więc uzyskane w hurcie wykazanym prawidłowemi księgami winny być wpisane do rubryki IV.

W ubiegłych latach zezwoliło jednak Min. Skarbu drogą wyjątku na stosowanie zniżonej stawki podatkowej również i do tych przedsiębiorstw hurtowych, które nie są w stanie wykazać się prawidłowemi księgami handlowemi. — Nie jest wykluczonem, iż również w roku bieżącym okólnik taki się ukaże. Hurtownicy więc (kat. I. i II. handlowa) winni dla ostrożności obroty uzyskane z hurtu w tej rubryce wykazać. Ponieważ, — jak wiadomo, — kupiec II. kat. nie może się trudnić wyłącznie hurtową sprzedażą, lecz również drobną, przeto winna być wykazana i ta druga część z obrotów, t. j. drobnych, od których należałoby płacić 2 proc., o ile sprzedawane artykuły nie należą do artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

Rubryka I.

obejmuje *ogólną sumę* obrotu, osiągniętego w ciągu roku 1929. Do rubryki tej wpisać więc należy sumę ogólną, bez względu na to, czy poszczególne części obrotu (wpisane naprzykład do rubryki II. III. lub IV) korzystają ze stawek zniżonych, czy też nie. Rubryka ta wykazuje całość obrotu, a normalna 2 procentowa stawka podatkowa przypadnie od różnicy, powstałej przez odjęcie od tej cyfry — kwoty, zawartej w jednej z dalszych rubryk.

Przykład 1-szy: Drobny handel towarów mieszanych (kategoria III) osiągnął w roku 1929 ogólny obrót w kwocie zł. 30.000. — Z tego 18.——— przypada na artykuły *spożywcze pierwszej potrzeby*, opłacające 1% podatku obrotowego, a 12.000 z innych towarów, nie korzystających z ulgowej stawki, a więc płacących *2%*. Kupiec taki wpisuje: a) do rubryki I cyfrę 30.000, oraz b) do rubryki III. —18.000.

Pzykład 2-gi: Kupiec III-ciej kategorji sprzedaje towary bławatne, skórę, papier, ludowe ubrania, galanterję, lub inne towry (nie spożywcze), osiągnął obrót 40.000 zł. — Kwotę tę wpisuje tylko do rubryki I. i płaci *2%* od obrotu.

Przykład 3-ci: Kupiec II giej kategorji, handel towarów bławatnych, nie prowadzący ksiąg, sprzedaje częściowo *hurtownie*, a częściowo *w drobnych ilościach* bezpośrednio konsumentom. — Zeznaje on, że w roku 1929 ogólny jego obrót wynosił zł. 150.000, z tego 120 tysięcy przypadło na hurt, a 30.000 na drobna sprzedaż. Wpisuje zatem we fasji do rubryki I. kwotę 150.000, zaś do rubryki IV tej kwotę 120.000.

Przykład 4-ty: Kupiec hurtowy, patent II. kategorji

prowadzący *prawidłowe księgi handlowe,* trudni się sprzedażą towarów mieszanych, a więc naprzykład sprzedaje artykuły spożywcze, naczynia kuchenne, towary bławatne, papier, naftę itd. Jego księgi handlowe wykazują wysokość obrotów, uzyskanych z poszczególnych gałęzi, jak również wysokość obrotu, uzyskanego ze sprzedaży hurtowej, oraz detalicznej. — Ogólny ten obrót wynosi zł. 175.000. W rubrykę I. wpisuje więc ogólną sumę 175.000. — W rubrykę II. wpisuje kwotę naprzykład 60.000 ze sprzedanych *hurtownie* artykułów pierwszej potrzeby (od której to pozycji płaci pół proc.) w rubrykę III. wpisuje kwotę naprzykład 30.000 ze sprzedaży artykułów *spożywczych* pierwszej potrzeby bezpośrednio *konsumentom* (drobna sprzedaż), od której płaci 1%. W rubrykę IV. wpisuje kwotę naprzykład 55.000 *z hurtowej* sprzedaży wszystkich innych artykułów (prócz artykułów pierwszej potrzeby), od której to pozycji płaci również 1%. — Suma kwot, umieszczonych w rubrykach II., III. i IV. wynosi więc zł. 145.000, z czego wynika, że różnica między tą kwotą a ogólną kwotą obrotu (rubryka I. zł. 175.000), wynosząca 30.000 zł. — przypada na *drobną* sprzedaż artykułów nie pierwszej potrzeby, od której to ostatniej kwoty należeć się będzie 2 procentowa stopa podatkowa. — Wskazanem jest, aby kupiec taki na pdstawie swoich prawidłowych ksiąg wpisywał pozycje, przypadające na poszczególne miesiące, a nie sumarycznie za cały rok.

Uwaga: Jeszcze raz zwracamy uwagę, że tylko kupcy I. i II. kategorji handlowej (obok innych zawodów, o których mowa na wstępie) obowiązani są do składania zeznań. — Kupcy więc III. i IV. kateoorji obowiązku takiego wprawdzie nie mają, Jecz w razie posiadania zapisków *powinni* z tego skorzystać i również *fasję złożyć.*

W szczególności odnosi się to do tych osób, którym Władza skarbowa zakwestjonowała właściwość patentu, to znaczy, iż żądała czy to drogą wezwania, czy też orzeczenia karnego, wykupna patentu II-giej kategorji, które zatem *ewentualnie* obowiązane są do posiadania patentu II giej kategorji. — Kupcy tacy dla ostrożności bezwzględnie *powinni* fasję złożyć, jak również ci, którzy „drogą łaski“ uzyskali zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa za patentem nższej kategorji, aniżeli wynikającej z ustawy.

Wykaz

artykułów *pierwszej potrzeby,* od których *hurt* płaci pół proc. stawkę podatku obrotowego.

A) Artykuły *spożywcze:*

1) Zboże, ziemiopłody, oraz jadalne produkty spożywcze pochodzenia krajowego (mąka, pieczywo, kasza, sól, cukier, nabiał, mięso, tłuszcze jadalne, roślinne i zwierzęce, wyroby masarskie, kawa zbożowa i t. p.), z wyjątkiem ryb, drobiu, dziczyzny, wszelkiego rodzaju konserw, pasztetów i majonezów, oraz wyrobów cukierniczych i trunków z zawartością alkoholu.

2) Śledzie solone, wędzone i opiekane, tak krajowe, jak i zagraniczne, wymienione pod literą b) i c), punkt 4, pozycja 37 taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 540), oraz bydło i nierogacizna.

Uwaga! Przy *drobnej* sprzedaży tylko *powyższych* artykułów (spożywczych) opłaca się 1% stawkę podatkową.

B) *Inne artykuły pierwszej potrzeby:*

1) Pasza wszelka: siano, słoma, otręby i makuchy.

2) Artykuły opałowe, a mianowicie: drzewo opałowe i odpadki drewna (szczapy, wióry, i opiłki), węgiel kamienny, brykiety, koks, nafta, gaz ziemny, węgiel drzewny i torfowy.

3) Mydło wyrobu krajowego, z wyjątkiem toaletowego i leczniczego.

4) Surowce:

a) mineralne, a mianowicie: wszelkie rudy i piryty, wapień, dolomit, gliny, piasek, żwir, kamienie nieobrobione, wosk ziemny, żużle wszelkie, wypałki pirytowe, orafit, ropa naftowa i jej odpadki, oraz wszelkie inne ciała kopalne;

b) roślinne, a mianowicie: drewno wszelkie nieobrobione, kora drzewna, bawełna, odpadki i wyczeski lniane i konopne, żywice naturalne, kauczuk, trzcina, wiklina, trawa morska, łyko lipowe, nasiona wszelkie;

c) zwierzęce, a mianowicie: skóry surowe, futra surowe, wełna, wyczeski i odpadki wełniane, włosie, szczecina, sierść, puch, pierze, kości surowe, rogi i kopyta, żołądki i jelita,, krew i inne zwierzęce surowe, surowce organy i produkty odpadkowe.

6) Artykuły zastępujące surowce i odpadki: szmelc (wszelkiego rodzaju złom żelazny), stłuczki szklane, guma używana i odpadki gumowe, szmaty i makulatura, melasa.

——o——

Na marginesie dyskusji budżetowej.

Z przebiegu dyskusji budżetowej w Sejmie wynika jedno, co wszyscy już dzisiaj akcentują silnie, że sytuacja gospodarcza kraju jest niepokojąca. Każdy odczuwa, że musi się znaleźć wkrótce drogę poprawy, bo grozi poprostu załamanie. Rolnictwo przechodzi ciężkie przesilenie, chwieją się przedsiębiorstwa przemysłowe, i handel przeżywa kryzys. Jakkolwiek jednak ten stan, wbrew optymistycznym wykresom statystycznym, któremi chciano przy otwarciu Sejmu żonglować, jest już dzisiaj przez wszystkie sfery uznany, to jednak nie widzę w programie gospodarczym żadnych zmian, które by wróżyły nadzieję bliskiej poprawy. W takim stanie rzeczy jest już czas najwyższy, ażeby myśleć samemu o obronie. Rolnictwu pomagać usiłuje państwo drogą różnych administracyjno—gospodarczych zarządzeń. — przemysłowi również władze usiłują podać dłoń pomocną. Inna rzecz, że pomoc ta jest bezsprzecznie słaba. Ale kupiectwo znajduje się w stanie opłakanym. Ani ze strony państwa, ani z własnej inicjatywy nie znajduje drogi wyjścia. Rozproszkowane i rozbite, walczące siłą konkurencji poniżej cen kosztów własnych, powoli zapada się w sobie, niszcząc wszelkie zdrowe podstawy handlu, które jeszcze u nas istnieją.

To jest stan faktyczny. Byłoby jednak zasadniczym błędem, gdyby, — jak to czynią nasi pesymiści, — handel założył ręce i czekał na zbawienie z zewnątrz. Zbawienie to istnieje, lecz należy kalkulację poprawy oprzeć na tych czynnikach, które w gospodarstwie działają, a które trudno zmienić. Przedewszystkiem należy się liczyć z tem, że obciążenia podatkowe i socjalne mają obecnie nie tylko tendencje utrzymania się na dzisiejszym poziomie, lecz także dalszego wzrostu, że w przemyśle coraz silniej występują tendencje kartelizacyjne, a ze strony rządu poparcie tendencyj standaryzacyjnych. Jeśli zaś tak jest, wiecznem negatywnem ustosunkowaniem się do tych przejawów nie dojdzie kupiectwo do celu. Państwo broni obciążenia dzisiejszego argumentem na bezpieczeństwo skarbu i ze względów polityczno—socjalnych, przemysł kartele z uwagi na tryb samozachowawczy, standaryzację uzasadnia się względami na bilans handlowy. Kupiectwo zaś nie broni się, lecz woła o zniesienie tych wszystkich zarządzeń. Uważam ten punkt widzenia za zupełnie fałszywy. Bronić się można tylko reakcją twórczą. A więc tak samo, jak inne działy gospodarstwa, zbiorowem działaniem, przez tworzenie własnych spółdzielni kredytowych, przez kartelizację branżowych gałęzi handlu, przez wzajemne informowanie się o operacjach sprzedażnych kredytowo—towarowych, przez dobrowolną standaryzację artykułów i t. p., a co ważne, — przez świadome wychowywanie kupiectwa na modłę zachodnio—europejską. Z tą chwilą, gdy te tendencje w kupiectwie wystąpią, oficjalne czynniki z niem liczyć się zaczną, — a wówczas nie będziemy świadkami nic nie znaczących przyrzeczeń rządu, że po dziesięciu latach istnienia państwa rząd przystąpi do uzdrowienia stosunków w kupiectwie wyłącznie zapomocą badania sytuacji w handlu.

Dr. Norbert Salpeter.

Konferencja producentów i konsumentów branży chemicznej.

W dniu 10 stycznia 1930 odbyła się w Krakowskiej Izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem wiceprezesa Izby inż. Kułakowskiego, konferencja porozumiewawcza producentów i konsumentów branży chemicznej, przy współudziale Dyrektora Związku Przemysłu chemicznego R. P. w Warszawie profesora Edmnuda Trepki.

Po zagajeniu przez przewodniczącego zabrał głos prof. Trepka, który nawiązując do analogicznego zebrania w Izbie krakowskiej w r. ubiegłym, akcentował konieczność systematycznie i konsekwentnie prowadzonej akcji mającej na celu utrwalenie łączności między producentami i konsumentami w zakresie artykułów chemicznych.

Akcja ta doprowadzić winna do rozszerzenia i pogłębienia rynku krajowego dla produkcji rodzimej, która oparta na zdrowych podstawach, może w znakomitej części zastąpić wyroby obce, powodując w ten sposób zmniejszenie naszego dotychczas w wysokim stopniu ujemnego salda bilansu handlowego w tym dziale.

W związku z tem wskazane jest rychłe wprowadzenie w życie projektu nowej taryfy celnej, który oparty na schemacie opracowanym przez Ligę Narodów i uwzględniający warunki polskiej produkcji chemicznej, odpowiada tak potrzebom i wymaganiom zainteresowanego przemysłu, jak kupiectwa i konsumentów.

Polski przemysł chemiczny rozwija się coraz pomyślniej, czego dowodem są z roku na rok obszerniejsze sprawozdania Związku Przemysłu Chemicznego R. P., wykazujące coraz większą ilość przedsiębiorstw, oraz coraz obszerniejszy indeks produkowanych przez nie artykułów.

W toku obszernej dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, wskazano na potrzebę dalszego doskonalenia produkcji, zwłaszcza w zakresie odczynników chemicznie czystych, konieczność rozwinięcia przez odnośne czynniki energiczniejszej propagandy chemcznej produkcji rodzimej, sprawę dogodniejszych warunków kredytów, udzielanych przez przedsiębiorstwa produkujące kupcom, z drugiej zaś strony większego bezpieczeństwa tych kredytów, przez odpowiednie obostrzenie przepisów o wykonywaniu egzekucji i nadzorze sądowym zwłaszcza na terenie b. Kongresówki i Kresów, wreszcie konieczność tworzenia porozumień, tak między producentami jak konsumentami, jak również obustronnych za wzorem Zachodu.

Inicjatywę w tym kierunku winny ująć w swe ręce, tak oficjalne czynniki samorządu gospodarczego, jak również właściwe Zrzeszenia zawodowe.

Zebranie zakończyło zresumowanie przez prof. Trepkę wyników obrad, które Związek Przemysłu Chemicznego R. P. zamierza użyć jako materjału do dalszej inicjatywy, w kierunku postępującego zacieśnienia węzłów między polską produkcją chemiczną a konsumentami.

Z orzecznictwa N. T. A.

Obowiązek składania zeznań przez spółdzielnie, zaliczone do IV. kategorji handlowej.

„Przedsiębiorstwa zaliczone do kategorji III, nawet sprawozdawcze (np. spółdzielnie) nie mają obowiązku składania zeznań o obrocie" (orzeczenie Izby II Sądu Najwyższego z 16. I. 1929 r. O. S. P. VIII 586),

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 18. VI. 1928 r. (L. rej. 256/27) stwierdził, że nawet przedsiębiorstwa, które są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach czyli t. zw. sprawozdawcze nie są obowiązane do składania zeznań o obrocie w odniesieniu do zakładu przemysłowego, zaliczonego do niższej kategorji, aniżeli II-ga. Obecnie Sąd Najwyższy zasadę powyższą całkowicie potwierdził, przy rozpoznaniu skargi kasacyjnej Urzędu Skarbowego na wyrok Sądu Okręgowego, uniewinniający Z. H., oskarżonego o to, że jak odpowiedzialny kierownik Spółdzielni Kredytowej „S. Wzajemney Kredyt", zaliczonej do przedsiębiorstw handlowych kategorji III-ciej, nie złożył zeznania o obrocie tegoż przedsiębiorstwa, a więc o wykroczenie, przewidziane w art. 103 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Urzędu Skarbowego, wychodząc z założenia: „że z treści art. 52 i cz. 2 art. 74 ust. o pań. pod. przem. wynika, iż obowiązek składania zeznań o obrocie ciąży na przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych nie w jednakowym stopniu i że w myśl art. 52 ustawy od ustawowego obowiązku składania zeznań są wolne przedsiębiorstwa handlowe kategorji niższej, niż II-ga, oraz przemysłowe kategorji niższej niż V, a temsamem obowiązek ten jest uzależniony od kategorji, do której przedsiębiorstwo należy. Art. 52 ustawy nie zawiera żadnych wskazówek, ażeby co do obowiązku składania zeznań zachodziła jakakolwiek różnica pomiędzy przedsiębiorstwami sprawozdawczemi, a nie ulegającemi obowiązkowi publicznego ogłaszania sprawozdań o ich operacjach lub składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom. Wbrew twierdzeniom skargi kasacyjnej, Urząd Skarbowy, w myśl § 62 rozporządzenia wykonawczego, władny jest, w wypadkach niezłożenia przez spółkę z ogr. odp. zeznania o obrocie, ustalić obrót, po zasiągnięciu opinji właściwej komisji szacunkowej, na podstawie posiadanych przezeń materjałów. Wogóle zaś niema w ustawie przepisu, któryby, w myśl wywodów skargi kasacyjnej, wkładał na przedsiębiorstwa sprawozdawcze bez wyjątku, do jakiej należą kategorji, obowiązek składania zeznań o obrocie i czynił w ten sposób wyjątek z ogólnej reguły art. 52 ustawy".

W ten sposób drobniejsze przedsiębiorstwa, a między innemi liczne dziś mniejsze spółdzielnie uniknęły, prócz odpowiedzialności karnej z art. 103 ustawy, grożącej im utraty prawa wniesienia odwołania od wymiaru, gdyż w myśl art. 85 ustawy prawo to nie przysługuje płatnikowi, obowiązanemu do składania zeznania o obrocie, który bez udowodnienia ważnej, a nieuchronnej przyczyny, zeznania nie złożył.

—o—

Nic nie prostujące sprostowanie.

W związku z art. pod tyt. „Ruina kupiectwa — żniwem dla notarjuszów", który ukazał się w Nrze 2 naszego pisma, przesyła nam Dyrekcja Banku Polskiego Oddział w Krakowie, następujące sprostowanie:

„Na podstawie art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 1 z 1928 r., poz. 1) uprasza się o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Przegląd Kupiecki" sprostowania następującej treści:

W artykule pod tyt. „Ruina kupiectwa — żniwem notarjuszów", zamieszczonym w numerze tygodnika „Przegląd Kupiecki" z dnia 10 stycznia b. r. autor twierdzi, że w Oddziale Banku Polskiego w Krakowie weksle wykupywać można tylko do godz. 12'30, poczem zabiera cały plik weksli oczekujący obok kasjera z niecierpliwością wybicia powyższej godziny zastępca notarjusza, oraz, że zdarzyło się niedawno, iż mimo oczekiwania interesentów przy kasie, urzędnik kasowy wydał już przed godziną 12'30 weksle notarjuszowi do protestu i że dopiero dzięki interwencji delegacji interesentów u Dyrektora Oddziału zarządzony został zwrot weksli przez notarjusza i przyjmowanie zapłaty od dłużników.

Twierdzenia powyższe są nieprawdziwe. Weksle inkasuje Bank Polski do godz. 13'30, w soboty do 12-tej, a jeżeli o tej porze są przy kasie interesenci, załatwia się ich także po wyżej oznaczonym czasie. Kasjer nie ma bezpośredniej styczności z notarjuszem, a weksle odsyła Bank notarjuszowi między godz. 3—4 po południu. Nieprawdą też jest, aby jakakolwiek delegacja interwenjowała u Dyrektora Oddziału z powodu rzekomych niewłaściwości.

Bank Polski
(Oddział w Krakowie).
(podpisy nieczytelne).

Uwaga Redakcji!

Ponieważ mamy w ręku dowody na prawdziwość wszystkich naszych zapodań, przeto pozwolimy sobie w ciągu najbliższych trzech dni dowody te Dyrekcji Banku Polskiego przedłożyć — Sądzimy, iż Dyrekcja po stwierdzeniu naszych dowodów wyciągnie z faktu tego odpowiednie wnioski i zło usunie, co dla nas będzie większem zadośćuczynieniem, aniżeli ewentualne odwołanie wyżej umieszczonego „sprostowania".

—o—

Godziny nadliczbowe.

Jeszcze kilka lat temu nikt nie rozumiał znaczenia godzin nadliczbowych. Od trzech jednakowoż lat Sądy Pracy zalewane są *setkami tysięcy* skarg z tego tytułu wnoszonych, prawieże sądy zajmują się *wyłącznie* skargami o zapłatę za „godziny nadliczbowe“. Że prócz tych skarg, wnoszone są skargi okolicznościowe, jak za zapłaty za urlopy, za wypowiedzenia i inne, o tem nie mówimy. Trzonem niezliczonej liczby skarg są jednak „godziny nadliczbowe“.

Jako ławnik Sądu Pracy chcę podzielić się z ogółem kupców i przemysłowców wrażeniami odniesionemi z Sądu Pracy, o ile bowiem dotychczas, ktokolwiek jeszcze nie stanął jako pozwany, bezwątpienia wkrótce w tym charakterze tam się znajdzie.

Przedewszystkiem znamiennem jest, że Sąd Pracy wyłącznie ma do czynienia ze skargami przeciwko pracodawcom. A przecież nie ulega wątpliwości, że pracodawcy mają też roszczenia do pracowników.

N. p. do wyjątków należą ci pracownicy sklepowi, którzy dotrzymują 8-mio godzinnego dnia pracy, nie odchodzą ze sklepów podczas pracy, nie wywołują rozmyślnych szkód szefom itd. — Stałym objawem jest spaźnianie się do pracy. — Nigdy kupiec nie skarży handlowca o odszkodowanie, ani nie potrąca mu za opuszczone lub spóźnione godziny. Jedyną jego bronią jest wypowiedzenie. Lecz i w tym wypadku pozbywa się kupiec jaknajrychlej nieodpowiedniego współpracownika, wypłacając mu za całe trzy miesiące. Handlowiec jednak zawsze dochodzi zapłaty za trzy-miesięczny czas wypowiedzenia, nawet gdy zostaje ściśle wedle ustawy, natychmiast z pracy wydalonym.

Handlowiec najczęściej korzysta z prawa ubogich. Nie kosztują go zatem opłaty stemplowe. Nieuzasadnione skargi narażają tylko pracodawcę na wielokrotną stratę czasu, koszty zastępcy prawnego itp.

Godziny nadliczbowe powstają wówczas, gdy handlowiec po godz. 7-mej wieczór, z jakiegokolwiek powodu pozostaje w sklepie. Pracodawcom zdaje się, że ów handlowiec czyni to z gorliwości dla interesów przedsiębiorstwa, lub dla odrobienia opuszczonych godzin. Sądzą że zatrudniają pilnego i pracowitego handlowca, — pogląd niestety zupełnie mylny. Bo każdy z nich skrupulatnie notuje każdą przebytą godzinę w lokalu, przepracowaną lub nie, i dochodzi pretensji w odpowiedniej dla siebie chwili.

Pretensje z tytułu nadliczbowych godzin, przedawniają się dopiero po 3 latach. Pracownik, gdy skarży, nie wykazuje w jakich dniach lub miesiącach był w sklepie po godz. 7-mej, on twierdzi, że stale „pracował“ do 8-mej lub 9-tej i ma zawsze pod ręką świadka. Zazwyczaj czeka go przed sklepem jeden z kolegów, i ten pod przysięgą stwierdza, że ile razy czekał na swego kolegę, ten zawsze wychodził po 8 mej lub 9-tej“. To wystarcza, aby Sąd przyjął jako dowód, że kupiec winien jest swemu byłemu pomocnikowi zapłacić za godziny nadliczbowe, rzekomo przepracowane od 3 lat wstecz. Trudno jest pozwanemu kupcowi wykazywać, że pomocnik wychodził ze sklepu później tylko w wyjątkowych dniach i nie po godzinach 8 lub 9, lecz z opóźnieniem kwadransa lub pół godziny, bo wobec wyraźnego twierdzenia świadka, przeprowadzenie przeciw-dowodu się nie udaje. Za godziny nadliczbowe należy się wynagrodzenie jedno lub dwukrotne, a gdy obliczymy pretensję za trzy lata wstecz, dojdziemy do horendalnych kwot. które najczęściej przekraczają zdolność płatniczą pracodawcy.

Za godziny przepracowane w dniach niedzielnych i święta należy się zapłata o 100% podwyższona. Szczególnie żydowscy kupcy, którzy w sobotę nie pracują a zatrudniają pomocników w niedzielę, mylą się i zapóźno się o tem dowiadują, że handlowcy mogą z tego tytułu rościć sobie później pretensje.

Także pretensje z tytułu urlopów i wypowiedzeń są w większości wypadków napastliwymi niespodziankami dla pracodawców.

W obecnej sytuacji trudno o wynalezienie skutecznego środka dla zmniejszenia zła. Niezupełnie wystarcza wyraźne potwierdzenie pracownika, że za ubiegły czasokres, miesiąc lub kwartał, otrzymał zapłatę za godziny nadliczbowe, urlopy itp.

Jak się dowiaduję Krak. Stow. Kupców wespół z innemi organizacjami gospodarczemi opracowuje odpowiednie formularze umów z pracownikami, które wreszcie kres położą obecnym niespodziankom kupca i niepomiernym a ninależnym świadczeniom na rzecz pracowników.

— *S. Pitzele.*

—o—

Skandaliczne stosunki na poczcie krakowskiej.

Od dłuższego czasu dopomina się kupiectwo krakowskie bezskutecznie o naprawę stosunków, panujących *przy rozdawaniu rannej poczty*. Wbrew bowiem praktykom od kilkudziesięciu lat i wbrew istniejącym przepisom pocztowym, bywa poczta w Krakowie doręczaną *w najfatalniejszych godzinach*. Szczególnie odczuwają to *dzielnice handlowe* miasta, które wszak winny się cieszyć specjalnemi względami władz pocztowych.

Ze wszystkich stron miasta dochodzą nas żale, iż poczta doręczaną bywa *po godzinie 12 w południe*. Raz alarmuje ul. Florjańska, Szewska, Grodzka, to znów ul. Stradom, Starowiślna, Krakowska, Mostowa a ostatnio Miodowa, a więc dzielnice, przy których znajdują się *biura i przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe*, których sprawność narażoną jest na szwank wzgl. które skutkiem tak spóźnionego doręczania poczty *ponoszą dotkliwe straty materjalne*.

Interweniującym w sprawie tej czynnikom wyjaśniała Dyrekcja Poczt, iż stosunki te tak długo nie dadzą się zmienić, dopóki władze centralne nie podwyższą kredytów na powiększenie personalu roznoszącego listy. Takie wyjaśnienia nie zmieniają jednak stanu rzeczy, godnego Pipidówki, a nie drugiej stolicy Państwa, miasta o silnym ruchu przemysłowo-handlowym.

Prócz tego zakrawa to *postponowanie dzielnic przemysłowych* na bierny opór wobec nich, gdy się weźmie pod rozwagę, że *inne dzielnice* miasta, nie przemysłowe, którym *nie zależy* na wczesnem i punktualnem doręczeniu poczty są pod tym względem *uprzywilejowane*, gdyż poczta bywa tam regularnie i wcześnie doręczaną.

Jeżeli więc chwilowo nie jest możliwą zasadnicza i

ogólna poprawa stosunków przy rozdziale poczty, to niechby Dyrekcja Poczt wydała prowizorycznie zarządzenie, aby *dzielnice przemysłowe* miasta *przedewszystkiem* nie miały powodu do zażaleń.

Miejmy nadzieję, że te słuszne dezyderaty znajdą wreszcie pełne zrozumienie w Dyrekcji Poczt i usunięte zostaną wreszcie te niewłaściwe praktyki, narażające nasze kupiectwo na dotkliwe szkody.

—o—

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Ajentów Handlowych w Krakowie.

Dnia 26 zm. odbyło się Walne Zebranie Stow. Ajentów Handl. pod przewodnictwem Prezesa p. radcy Gottlieba w obecności delegatów Władz, pp. radcy Województwa Dra Wyroda i radcy Magistratu Dra Batki. Walne Zebranie przyjęło do wiadomości zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły i preliminarz budżetu oraz sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za r. 1929, wyrażając Zarządowi uznanie za żmudną pracę i trudy poniesione dla rozwoju Stowarzyszenia i dobra członków.

Następnie w miejsce wylosowanych członków Zarządu wybrano wiceprezesem ponownie p. Inż. Weingrüna, jako członków Zarządu pp.: Beckmanna, Brossa, Czarneckiego, Wermutha, Unterweisera i Zimmeta, zaś na zastępcę p. Hermana Hirscha. Do Komisji rewizyjnej weszli pp.: radca Steiner, Kopeć i Leserkiewicz.

W dyskusji poruszył p. inż. Weingrün sprawę karteli, p. Bross sprawę powstawania syndykatów i utrudnień stawianych ajentom eksportowym. P. Ferdynand Perlberg omówił trudności w postępowaniu ugodowem oraz przy egzekucjach, a wkońcu prezes Gottlieb zakomunikował, że Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych w Warszawie w porozumieniu z Państwowym Instytutem eksportowym zorganizowała na Targach Lipskich od 2 — 8 marca br. własne stoisko dla propagandy polskiego przemysłu i gorąco apelował do zebranych, aby zainteresowali firmy krajowe produkujące artykuły zdatne do eksportu tymi Targami. — W tej sprawie Stowarzyszenie weszło również w kontakt ze Związkiem Przemysłowców w Krakowie.

Walne zebranie sekcji Pierza i Puchu przy C. Z. K.

W tych dniach odbyło się walne zebranie kupców branży pierza i puchu w Centrali Związku Kupców, na którem omówione zostało zagadnienie handlu pierzem i puchem, a w szczególności sprawa wywozu tych towarów zagranicę. Obecni na zebraniu właściciele oraz przedstawiciele większych firm, trudniących się eksportem i handlem na rynku wewnętrznym pierzem i puchem, wypowiedzieli się zasadniczo za koniecznością stopniowej standaryzacji. Wprowadzenie standaryzacji w trybie przyśpieszonym, bez dania możności odpowiednim firmom zainteresowanym stopniowego przystosowania swych przedsiębiorstw do nowej formy eksportu, a w szczególności uzależnienie całego eksportu pierza i puchu od dwóch czy trzech firm może odbić się ujemnie na całości tego wywozu, a tem samem i na bilansie handlowym.

Zebrani uchwalili stworzyć sekcję centralną branży pierza i puchu z podsekcjami: 1) dla eksportu, 2) handlu wewnętrzno—rynkowego, 3) skupu zawodowego. Następnie postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych o wstrzymanie terminu wejścia w życie rozporządzenia o standaryzacji i ustanowienia przepisów przewozowych w tem rozporządzeniu, któreby w dużej mierze mogły przyczynić się do reorganizacji i uporządkowania tego handlu.

Do zarządu tymczasowego weszli z ramienia eksporterów pierza i puchu pp.: Osterowicz, Pszeniczna Góra, Topial, Apfelbaum i Lipska. — Na zebraniu obecni byli dyr. Centrali Związku Kupców, inż. Zajdenman, sekretarz generalny C. Z. K. mag. Ołomucki i kierownik sekcji pierza i puchu, p. Mundlak.

—o—

Udział Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Wiosennych Targach Lipskich.

Na wiosennych Targach Lipskich, które odbędą się w dn. 2 — 8 marca rb. pierwszy raz oficjalnie wystąpi grupa polska. Inicjatywa w tej sprawie wyszła od Państwowego Instytutu Eksportowego, który patronuje całemu przedsięwzięciu. Będzie to próba wyjścia wytworów polskiego przemysłu na szeroki teren współzawodnictwa międzynarodowego i bezpośredniego zetknięcia się z odbiorcami, przybywającymi do Lipska ze wszystkich stron świata.

Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, która ideę zainteresowania się eksportem stale propaguje, postanowiła przyjąć udział we wspomnianych Targach, mając za zadanie szczegółowe informowanie co do wszelkich możliwości handlowych z Polską i polecenia odpowiednich zastępców.

Pragnąc równocześnie przyczynić się do realnych interesów eksportowych Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej organizuje na Targach Lipskich w swem bardzo dobrze położonem stoisku, które mu zostało przydzielone przez Państwowy Instytut Eksportowy w odpowiedniej wielkości, zastępstwo tych przedsiębiorstw przemysłowych, które będąc zdolne do działalności eksportowej, nie urządzają własnego stoiska, lub nie mają możności wysłania własnego przedstawiciela z próbami i wzorami. Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej powierzone mu eksponaty wystawi w swem stoisku i zorganizuje dla nich fachową służbę informacyjną. W ten sposób Federacja pragnie ułatwić udział w Targach Lipskich szeregowi firm przemysłowych, które narazie na samodzielną wystawę wzorów zdobyć się nie mogą.

Nadmienić należy, że ilość stoisk w grupie polskiej jest ograniczona, przeto możność przyjęcia udziału w Targach Lipskich w zbiorowem stoisku Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, za zwrotem jedynie kosztów, jest okazją nader korzystną.

Bliższych informacyj w tej sprawie udzieli kancelaria Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych, Warszawa, Królewska 16, lub Stowrzyszenie Ajentów Handlowych w Krakowie, Kanonicza 16.

Firmy, które pragnęłyby być zamieszczone w katalogu głównym Targów winny zgłosić się niezwłocznie.

DZIAŁ MONOPOLOWY.

Trafikanci kapitalistami.

Zdawaćby się mogło, że powyższy tytuł jest paradoksem. Jest rzeczą bowiem wiadomą, że trafikanci w przeważnej części rekrutują się z ludzi ubogich, inwalidów posiadających kioski lub sklepiki, dla których trafika z powodu niskiej prowizji jest ubocznym źródłem dochodu. A jednak Polski Monopol Tytoniowy zrobił z trafikantów kapitalistów w znaczeniu jednak nie dodatnim lecz ujemnym. Nie mogą bowiem trafikanci z prowizji odkładać gotówki lecz muszą *magazynować towar*, którego nikt kupować nie chce a P. M. T. przymusza pobierać.

Na łamach „Przeglądu Kupieckiego“ kilkakrotnie poruszana była już sprawa wydawania *50 gramowych paczek tytoniu* za normalną cenę podwójnej paczki 25 gramowej. Mimo kilkakrotnych interwencyj i dosadnego oświetlenia tej sprawy, fabryka tytoniu wyrabia nadal *duże* paczki i zmusza trafikantów do pobierania tychże w wysokich procentach w stosunku do poboru tytoniu. Tych paczek zaś *nikt kupować nie chce, zapasy więc u trafikantów* z dnia na dzień *rosną*, kapitał jest *uwięziony* a tytoń się psuje wskutek długiego leżenia. Klient więc, który nawet raz dużą paczkę zakupił, więcej takiej *nie weźmie*, skoro raz dostanie tytoń za suchy i stroczony.

Jeśli zaś Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego zależy specjalnie na wypuszczaniu i wprowadzeniu tytoniu w paczkach po 50 gramów, to należy wogóle wstrzymać wyrób i wydawanie paczek po 25 gramów lub zniżyć cenę paczek po 50 gramów, oczywiście przy zwrocie trafikantom różnicy ceny posiadanych zapasów. W wypadku pierwszym klient będzie zmuszony kupić dużą paczkę, ponieważ nie dostanie małej, trafikant będzie mógł wysprzedać posiadane zapasy a P. M. T. osiągnie zamierzony cel wprowadzenia tego opakowania. W drugim wypadku może być, że klient zachęcony niższą ceną większego opakowania, sam tego opakowania zażąda. *M. H.*

Uwaga Redakcji! Powyższy artykuł z obowiązku dziennikarskiego zamieszczamy i ze swej strony podajemy powyższe słuszne projekty pod rozwagę Dyr. P. M. T. Podobno istnieje w Krakowie Związek Kupców Tytoniowych, który wespół ze Związkami Inwalidów powinien tą sprawą gorąco się zająć i w obronie swych członków poruszyć ją wobec miarodajnych czynników.

——o——

KRONIKA.

Wobec ciężkich i bardzo skomplikowanych stosunków gospodarczo—prawnych, wywołujących konieczność intenzywniejszej pomocy kupiectwu, Wydział krakowskiego Stowarzyszenia Kupców postanowił **powołać do życia instytucję syndyka gospodarczo—prawnego**, wzorem podobnych instytucyj w stolicy. Wydział uprosił o objęcie tego stanowiska p. **Dra Norberta Salpetera, adwokata w Krakowie**, który w ramach swego zakresu działania urzędować będzie **dwa razy w tygodniu** od godz. 7—8 wieczór, **we wtorki i czwartki**, do którego też członkowie w sprawach ogólno—gospodarczo—prawnych winni się zgłaszać.

Nowe obciążenie socjalne.

W Dzienniku Ustaw Nr. 3 ukazała się nowela do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wedle tej noweli pracodawca, zatrudniający *jednego* robotnika, musi płacić na rzecz funduszu bezrobocia. Pierwotnie musiano zatrudniać conajmniej 5 robotników. Również podniesiono obciążenie w ten sposób, że stawkę 2 procent płaci się najwyżej od maksymalnego dziennego zarobku robotnika 10 złotych, gdy dotąd pobierano od stawki niższej. Ustawa wchodzi w życie z dniem 23-go stycznia b. r. Mamy tu zatem najlepszą odpowiedź na życzenia sfer gospodarczych w kierunku zastanowienia dalszych obciążeń publicznych.

Kontyngentowanie produkcji cementu.

W ostatnich dniach odbyły się obrady fabryk cementu, skartelizowanych w t. zw. „Centrocemencie“. Chodziło głównie o skontyngentowanie produkcji ze względu na to, że zdolność wytwórcza fabryk wynosi około 250.000 wagnów portlandzkiego cementu rocznie, gdy pojemność rynku wewnętrznego wraz z eksportem nie ma przekraczać obecnie 98.000 wagonów, czyli 40 proc. Rzecz ciekawa, że przemysł cementowy nie liczy się w obecny stanie rzeczy z możliwością rozbudzenia szerszego ruchu budowlanego.

Walka o nierogaciznę polską.

W ostatnich czasach berlińskie koła rzeźników—detalistów występują ostro przeciw kontyngentowaniu i zamierzonemu przez Niemcy importowaniu świń z Polski wprost do fabryk konserw mięsnych. Sfery te uważają tę formę załatwiania spornego punktu pertraktacyj polsko—niemieckich za specjalne uprzywilejowanie fabryk mięsnych.

Depresja na rynku cukrowym.

Na posiedzeniu Naczelnej Rady Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w dniu 17 stycznia podniosły zainteresowane cukrownie, że w związku z kryzysem w rolnictwie, przemyśle i handlu występuje silna depresja na rynku cukrowym, tak krajowym, jak i zagranicznym.

Budowa Domu Józefa Piłsudskiego w Krakowie.

Pod patronatem najwybitniejszych osobistości naszego grodu, założony został Komitet budowy Domu Józefa Piłsudskiego w Oleandrach. — W domu tym znajdą pomieszczenie związki b. wojskowych i organizacje przysposobienia wojskowego, jak również muzeum dzieł sztuki i pamiątek, związanych z dziejami Legionów.

Komitet zwrócił się do całego społeczeństwa z gorącym apelem, aby zapomocą dobrowolnych datków przyczyniło się do ufundowania tego pomnika ku czci Józefa Piłsudskiego.

Również i Krak. Stowarzyszenie Kupców wezwane zostało do czynnego udziału w tejże zbiórce, a Prezydium jego nie wątpi, że kupiectwo nasze, mimo ciężkiego kryzysu, jaki przeżywa, przyczyni się w miarę sił i możności do urzeczywistnienia tego wielkiego dzieła.

Składki na ten cel przyjmuje Prezes Izby Skarbowej, p. J. Greger w Krakowie, Izba Skarbowa, — względnie wpłacać można przy pomocy czeków P. K. O. na Nr. 409.222.

Datki można też uiszczać ratami, płatnemi w ciągu całego roku, a odnośne deklaracje podpisywać można w Sekretarjacie Krak. Stow. Kupców, ul. Grodzka 43.

Sprawa budownictwa mieszkaniowego na posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Kraków, w styczniu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu włożyło na **Izbę Przemysłowo-Handlową** w Warszawie w październiku ub. roku **obowiązek przedstawiania programu budownictwa mieszkaniowego na rok 1930.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie w wykonaniu tego obowiązku **przedłożyła Ministerstwu** Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwu Skarbu w listopadzie ub. roku **swoje umotywowane wnioski w tym przedmiocie.** Wnioski te obejmują opinję, że na minimalne budownictwo w roku 1930 wymagany jest **kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 170 miljonów złotych**, — przyczem przy **oparciu na obowiązującej ustawie o rozbudowie miast**, akcją budowlaną mają się zająć **Komitety rozbudowy**, oraz Zarządy miast. **Mieszkania** winny być budowane **skromnie i tanio**, przynajmniej z dwóch izb w domach **dwóch typów**, t. j. w domach **czteromieszkaniowych**, jednopiętrowych, z ogródkami na peryferjach, — oraz w **kamienicach wielopiętrowych.** Nad powyższemi wnioskami, których bliższe przedstawienie przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu, odbyły się onegdaj w **Izbie Przemysłowej i Handlowej w Krakowie obrady Komisji**, złożonej z czynników miejscowych. W Komisji tej wzięli udział: **Prezydjum Izby Handlowej** w osobach Pp.: **Tadeusza Epsteina, inż. Kułakowskiego i Radcy Kwiatkowskiego. Prezes Izby Inżynierów i Budowniczych inż. Ronka, Prezes Stowarzyszenia Technicznego Nitsch, Prezes Stowarzyszenia Rękodzielników Joachim Steinberg, Prezes Izby Wojewódzkiej Nieruchomości Miejskiej Dr. Gertler, Reprezentanci Towarzystw Właścicieli Realności, Dr. Józef Steinberg, Dr. Bakałowicz, Architekt Hofman, b. minister Stączek, senator Adelman, wreszcie radca Dembitzer i dyrektor Izby Handlowej Gärtner.**

W dyskusji wytknął inż. Ronka, że powyższy projekt Ministra Klarnera **krzywdzi znów Małopolskę** na rzecz innych dzielnic, gdyż przewiduje **dla Krakowa** budowę **tylko jednego osiedla i jednego bloku mieszkaniowego**, podczas gdy wedle sumy płaconego przez Kraków podatku od lokali, należałoby **dla Krakowa** wybudować **trzy osiedla i jeden blok. Dr. Józef Steinberg** podniósł powolne **tempo akcji oraz zbyt mały fundusz rozbudowy**, a nadto zwrócił uwagę na ważką okoliczność, **że opieką Rządu winny być otoczone także istniejące domy, gdyż te niszczeją i chylą się do upadku, wskutek tego liczba istniejących mieszkań się zmniejsza. Koniecznem jest więc przeznaczenie części funduszu na konserwację starych domów.**

W końcu przedłożył **Dr. Steinberg projekt dyrektora Askenasego**, (omawiany już w pismach krakowskich). **Radca Dembitzer** zaprojektował utworzenie osobnej Spółdzielni, gdzie każdy **właściciel** domu złożyłby **weksel na tysiąc złotych**, który następnie **eskontowałby Bank Gospodarstwa Krajowego z czynszów nowych domów, względnie wkładów na budowę.** W ten sposób otrzymanoby fundusz sześć miljonów złotych. **Dr. Gertler** zwrócił uwagę na konieczność **popierania nadbudów, które kosztują tylko jednę czwartą całej budowy**, podnosi, że należałoby wybudować **większe mieszkania**, które lokator aż do czasu dorośnięcia rodziny, oddawałby w podnajem, przez co rozbudzonoby w nim nader korzystną, społeczną dążność do posiadania własnego domu.

Po wyczerpującej dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni, **Komisja uchwaliła wniosek inż. Ronki, że Kraków winien otrzymać trzy osiedla i jeden blok, wniosek Dr. Steinberga**, aby część funduszu przeznaczono na **konserwację starych domów, wniosek Dr. Gertlera na popieranie nadbudów**, a nadto uchwalono zwrócić się do Rządu, aby tenże przeznaczył **fundusze pensyjne pracowników monopolu tytoniowego, spirytusowego i kolejowego dla funduszu rozbudowy**, a nadto, **aby z funduszów tych Rząd budował domy dla swych pracowników.**

—o—

Izba Własności Nieruchomej Miejskiej dla Województwa krakowskiego.

Onegdaj ukonstytuowała się w Krakowie Izba Własności Nieruchomej Miejskiej dla Województwa Krakowskiego. **Prezesem** wybrany został **Dr. J. Gertler, Wiceprezesami: Inż. Okoń** (Tarnów) i **Dr. J. Steinberg** (Kraków), Sekretarzem Dr. I. Schrager, Skarbnikiem Antoni Hildebrand. Rada Izby składa się oprócz powyż wymienionych z Dr. L. Schneidera, Dr. L. Geldwertha, Dr. M. Kornreicha, Dr. A. Becka, M. Neumanna, H. Askenazego, Dr. J. Emilewicza i Wł. Stocha (Podgórze). Dr. Monderera (Tarnów), St. Roja (Zakopane), A. Wittecego (Biała) i Dr. G. Riesera (Chrzanów).

Jak nam nadto donoszą, Prezesem Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa wybranym został Dr. Józef Steinberg, a Wiceprezesami Radca miejski Karol Breuer, Architekt Teodor Hoffmann.

—o—

Międzynarodowa Wystawa towarów importowanych do Ameryki.

W sierpniu br. odbędzie się w Nowym Jorku Wystawa artykułów wwożonych do Stanów Zjednoczonych. Do udziału w Wystawie zostały zaproszone między innemi firmy zagraniczne, dostarczające towaru względnie nadające się na rynek amerykański. Z uwagi na spodziewane liczne przybycie kupców amerykańskich na Wystawę, może ona mieć doniosłe znaczenie dla rozwoju eksportu polskiego do Stanów Zjednoczonych. Konsulat Generalny Rzecz. Polskiej w Chicago w piśmie wystosowanem do Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie wyraził nadzieję, że nietylko pojedyncze wytwórnie, ale również związki fabrykantów produkujących na eksport mogłyby wykorzystać Wystawę amerykańską dla zdobycia popytu na towary polskie w Stanach Zjednoczonych.

Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym sferom gospodarczym Polsko-Amerykańska Izba handlowa w Warszawie, Nowy Świat 72. Pałac Staszyca.

—o—

Większe obroty handlowe, stałe dochody mieć będzie każdy kupiec, inserujący w „Przeglądzie Kupieckim„.

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY

ZWIĄZEK KREDYTOWY

Spółdzielnia z ogr. odp.

w Krakowie, ul. Grodzka 21

I. Oddział dla dzielnicy VIII. (Kazimierz), Podbrzezie 6 (Stowarzyszenie rękodzielników). — Przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków i wszystkie miejscowości kraju.

Przyjmuje się wkładki oszczędnościowe.

Załatwia szybko! Liczy tanio!

LUDWINOWSKI

MŁYN PAROWY

SPÓŁKA Z OGR. PORĘKĄ

KRAKÓW XXII — TEL. 1367

POLECA SWE PRODUKTA W NAJLEPSZYM GATUNKU PO CENACH KONKURENCYJNYCH

PROSIMY ZACIĄGAĆ OFERTY

REFLEKTANTÓW NA OBJĘCIE SPRZEDAŻY REJONOWEJ POSZUKUJEMY

WSZELKIE ROBOTY Z ZAKRESU

MALARSTWA I LAKIERNICTWA

WYKONUJE

I. GANS, JASŁO



Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju, szyldy i napisy emaljowane. Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różn. wielkościach najnowszej konstrukcji po cenach nader przystępnych

Aleksander FISCHHAB

Kraków, ulica Grodzka 46.

Telefon Nr. 3256.

WYKONUJĘ ROBOTY

SZKLARSKIE i LAKIERNICZE

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

EMANUEL GLASER

Kraków XXII, ulica Wielicka L. 1

Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:

Szybki Rachmistrz (z przykładami uproszczon. działań rachunk.)

Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie! (Do 10.000). Cena 1 Zł., z przesyłką Zł. 1·50, za pobraniem Zł. 2·50. Do nabycia w księgarniach i handlach papieru ew. wysyła Henryk Taubman, Kraków 9, ul. Kazimierza Wielkiego 98.

W miastach wojewódzkich

poszukujemy

AKWIZYTORÓW dla naszego pisma na bardzo dogodnych warunkach.

Zgłoszenia do Administracji Przeglądu Kupieckiego.

Druki Piękne Podręcznik dla przemysłu graficznego i prac. w dziale reklamy. Z licznymi wzorami i tablicami pomocniczemi. Cena 3 Zł. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa.

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.